

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Gryfinie w sprawie o sygn. akt: I C 1/14: zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki B. K. kwotę 10.100 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 19 października 2011 r. (pkt I) oraz jednocześnie ustalił zasadę ponoszenia kosztów procesu w ten sposób, że pozwana winna zwrócić powódce całość poniesionych kosztów procesu pozostawiając ich ustalenie referendarzowi sądowemu (pkt II).

### **Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następującym stanie faktycznym:**

W dniu 7 marca 2011 r. w K. doszło do kolizji drogowej. K. G. kierujący (...) nr rej. (...) uderzył swym samochodem w pojazd V. (...) kierowany przez K. K.. Przyczyną kolizji była awaria hamulców w samochodzie ciężarowym.

Powódka B. K. początkowo szkodę zgłosiła do Towarzystwa (...) S.A. w W. chcąc jej naprawienia z polisy OC sprawy. Następnie zrezygnowała z tego sposobu naprawienia szkody i zgłosiła ją do naprawiania z umowy ubezpieczenia AC jaką miała zawartą z (...) S.A. Ubezpieczyciel ten wypłacił odszkodowanie w kwocie 17.463,86 zł.

Powódka dokonała naprawy pojazdu sposobem gospodarczym przy użyciu części używanych i robociznie kolegi męża.

Średni rynkowy koszt naprawy pojazdu na rynku lokalnym przy zastosowaniu oryginalnych części zamiennych sygnowanych znakiem producenta pojazdu poszkodowanej oraz przy zastosowaniu stawek za roboczogodzinę stosowanych przez odpowiednio wyposażone nieautoryzowane warsztaty naprawcze w dacie szkody wynosił 43.987,43 zł. Naprawa taka nie doprowadzi do wzrostu wartości pojazdu w stosunku do stanu sprzed szkody. Z uwzględnieniem użycia części używanych daje 25.129,32 zł. Naprawa dokonana przez powódkę przy użyciu części używanych nie przywróciła pojazdu do stanu sprzed szkody, została przeprowadzona częściowo wadliwie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo oparte na art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, za zasługujące na uwzględnienie.

Sąd I instancji zważył, iż bezspornymi w sprawie był fakt wyrządzenia szkody i odpowiedzialność pozwanego za szkodę na podstawie udzielanej sprawcy szkody ochrony ubezpieczeniowej. Niesporny był również zakres uszkodzeń w pojeździe powódki powstałych na skutek szkody, albowiem pozwany na żadnym etapie postępowania nie wskazał, aby w wyniku prowadzonego postępowania likwidacyjnego ustalił, że w wyniku zdarzenia z dnia 7 marca 2011 r. nie doszło w samochodzie V. (...) do uszkodzenia któregoś z elementów wskazanych w pismach powódki. Jedyną okolicznością sporną był koszt naprawy pojazdu powódki oraz to czy dotychczas przeprowadzona napraw przywróciła wartość użytkową pojazdu sprzed szkody. W tym zakresie powódka naprowadziła dowód z opinii biegłego.

W przekonaniu Sądu Rejonowego kosztorys wykonany przez biegłego jawi się jako jasny i zupełny zaś biegły w sposób wyczerpujący odpowiedział na pytania stron i uargumentował swe stanowisko. Z opinii tej wynika, że średni rynkowy koszt naprawy pojazdu na rynku lokalnym przy zastosowaniu oryginalnych części zamiennych sygnowanych znakiem producenta pojazdu poszkodowanego oraz przy zastosowaniu stawek za roboczogodzinę stosowanych przez odpowiednio wyposażone nieautoryzowane warsztaty naprawcze wynosił 43.987,43 zł. Sąd pominął wnioski dowodowe powódki co do ustalenia wartości naprawy dotychczas przeprowadzonej. Skoro naprawa ta nie doprowadziła do przywrócenia stanu pojazdu sprzed szkody i została przeprowadzona w znacznej części wadliwie, to ustalenie jej kosztu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż koszt wadliwej naprawy nie może zwiększyć zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, który nie odpowiada, za błędne decyzje poszkodowanego co do wyboru nieefektywnego sposobu naprawy pojazdu. Sąd zarazem uznał, że z uwagi na wiek pojazdu w dacie szkody (6 lat) i nie wykazanie przez pozwanego by wcześniej pojazd ten był naprawiany przy użyciu części używanych, naprawa winna nastąpić przy użyciu części nowych, albowiem jedynie użycie takich części zapewni prawidłowość naprawy i

późniejszą bezpieczną eksploatację pojazdu. Zaś naprawa przy użyciu tych części nie doprowadzi również do wzrostu wartości rynkowej pojazdu.

Uwzględniając powyższe Sąd I instancji zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę dochodzoną pozwem stanowiącą część różnicy pomiędzy kosztem naprawy pojazdu, a kwotą wypłaconą tytułu umowy ubezpieczenia AC pojazdu. Jednocześnie zgodnie z żądaniem pozwu na podstawie art. 817 § 1 i 2 k.c. orzeczono o odsetkach za zwłokę. W przekonaniu Sądu Rejonowego pozwany nie wykazał, by w sprawie istniały przeszkody uniemożliwiające dokonanie szacowania szkody w terminie ustawowym. W szczególności przeszkodą tą nie jest niezłożenie przez powódkę faktury z przeprowadzonej naprawy w sytuacji, gdy oświadczyła ona, że faktury nie posiada z uwagi na gospodarczy sposób przeprowadzenia napraw. Skoro ubezpieczyciel mógł wyjaśnić wszystkie okoliczności niezbędne do ustalenia zakresu szkody i dokonać wypłaty odszkodowania do dnia 18 października 2011 r. to od dnia 19 października 2019 r. pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia i od tego dnia zasądzono odsetki.

O zasadzie ponoszenia kosztów procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108<sup>1</sup> k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto wniósł o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego przejawiające się tym, iż:

- Sąd przyjął, że winę za kolizję z dnia 07 marca 2011 r. ponosi kierujący pojazdem ciężarowym marki (...) o nr rej. (...), który w chwili zdarzenia posiadał ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu w pozwanym towarzystwie, mimo iż z notatki informacyjnej o zaistniałej kolizji wynika, że przyczyną zdarzenia była usterka powodująca brak hamulców,
- Sąd podzielił wnioski i twierdzenia sporządzonej w niniejszej sprawie opinii biegłego sądowego, podczas gdy opinia ta nie zawierała istotnych faktów dla jej rozstrzygnięcia, mianowicie nie ustalił wartości rzeczywiście przeprowadzonej naprawy pojazdu przez powoda, lecz wyłącznie ustalił koszt hipotetycznej naprawy, które to ustalenia w okolicznościach niniejszej sprawy należy uznać za bezprzedmiotowe,
- Sąd ustalił odszkodowanie w oparciu o przyjęcie kalkulacji hipotetycznej naprawy, mimo iż zgodnie z oświadczeniem powódki pojazd został naprawiony, a zatem odszkodowanie winno odpowiadać kosztom takiej naprawy, ewentualnie powiększonym o dodatkowe wartości,
- Sąd ustalił, iż to czy poszkodowany naprawił swój pojazd, nie musi mieć znaczenia dla określenia zakresu należnego powodowi świadczenia, a fakt dokonania naprawy pojazdu nie oznacza, że właściciel pojazdu nie może domagać się zapłaty odszkodowania w kwocie wyższej niż uiszczona już na rzecz warsztatu kwota za przeprowadzenie naprawy;
- Sąd przyznał odszkodowanie tytułem kosztów naprawy pojazdu, mimo iż z ustaleń Sądu wynika, że koszt naprawy pojazdu przekracza wartość pojazdu przed szkodą, a zatem naprawa pojazdu jest ekonomicznie nieuzasadniona;
- Sąd przyznał odszkodowanie tytułem kosztów naprawy pojazdu przy użyciu części oryginalnych, mimo iż powódka naprawiła pojazd przy użyciu części używanych, a ponadto nie wykazała, że jej pojazd był przez cały okres serwisowany w (...) serwisie (...);

2. art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, iż powód wywiązał się z obowiązku udowodnienia faktów z których wywodzi dla siebie określone skutki prawne i tym samym wykazał winę kierującego pojazdem marki (...), a także wykazał wysokość kosztów rzeczywiście przeprowadzonej naprawy, a w konsekwencji należnego mu odszkodowania;

3. art. 436 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyznaniu powodowi odszkodowaniu za uszkodzenie pojazdu, mimo iż nie wykazał on przesłanek warunkujących odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej, a w szczególności nie wykazał winy kierującego pojazdem marki (...) o nr rej. (...);

4. art. 361 § 1 i 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyznanie powodce odszkodowania ustalonego w oparciu o hipotetyczne koszty naprawy pojazdu ustalone przez biegłego sądowego, podczas gdy w realiach sprawy górną granicę obowiązku naprawienia szkody wyznacza tylko faktyczny, rzeczywisty koszt naprawienia rzeczy, a nie hipotetyczny koszt naprawy pojazdu ustalony przez powoda. Nadto poprzez przyznanie odszkodowania stanowiącego zwrot kosztów naprawy pojazdu przy użyciu części oryginalnych, mimo iż biegły ustalił, że pojazd powoda został naprawiony przy użyciu części używanych;

5. art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że na powodzie nie spoczywał obowiązek wykazania rzeczywiście poniesionych wydatków na naprawę uszkodzonego pojazdu oraz obowiązek wykazania zasadności naprawy uszkodzonego pojazdu przy użyciu części oryginalnych.

W uzasadnieniu apelacji pozwana podniosła, iż w świetle art. 436 k.c. w zw. z art. 415 k.c. dla przypisania odpowiedzialności deliktowej wymagane jest nie tylko ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, ale także jego winy. Tymczasem wyłączną przyczyną kolizji samochodowej na skutek której uszkodzeniu uległ samochód powódki, była nagła usterka w pojeździe marki (...), która doprowadziła do braku hamulców, co jednoznacznie wynika z notatki informacyjnego z dnia 07 marca 2011 r. W tej sytuacji, zdaniem pozwanej, nie ponosi odpowiedzialności za powstałą szkodę kierowca pojazdu marki (...) K. G., posiadający ubezpieczenie OC u pozwanej, albowiem do kolizji doszło na skutek przyczyn od niego niezależnych. W konsekwencji nie sposób uznać, aby pozwana była zobowiązana do wypłaty dochodzonego roszczenia.

Dalej podniosła, iż z naruszeniem art. 233 k.p.c. Sąd I instancji podzielił wnioski i twierdzenia opinii biegłego sądowego, podczas gdy opinia ta nie zawierała istotnych faktów dla rozstrzygnięcia sprawy, co więcej była bezprzedmiotowa, gdyż Sąd nie ustalił wartości rzeczywiście przeprowadzonej naprawy pojazdu przez powódkę, lecz wyłącznie ustalił koszt hipotetycznej naprawy. Pozwana zaznaczyła, iż także naprawa częściowa pojazdu obliguje sąd do ustalenia kosztów w tym zakresie poniesionych. Wskazała za Sądem Najwyższym, że jeżeli naprawa nie przywróciła pojazdu do stanu sprzed zdarzenia, wówczas rzeczywiście poniesione koszty mogłyby zostać powiększone o dodatkowe wartości. Tymczasem Sąd dobrowolnie uznał, że nie jest konieczne ustalenie wartości naprawy dotychczas przeprowadzonej skoro naprawa nie doprowadziło do przywrócenia stanu pojazdu sprzed szkody.

Pozwana podniosła, iż biegły oszacował koszty naprawy pojazdu z zastosowaniem części używanych na kwotę 25.129,32 zł brutto, co jej zdaniem, w świetle ustaleń biegłego dokonanych w czasie wykonywania oględzin pojazdu (pojazd naprawiony z użyciem używanych części) byłoby kosztem adekwatnym do zakresu oraz jakości wykonanej naprawy. Słuszną decyzją byłaby również wypłata ubytku wartości rynkowej po zaistniałym zdarzeniu w wysokości 600 zł. W tej sytuacji zdaniem apelującej wysokość poniesionej szkody byłaby równa 25.729,32 zł brutto (25.129,32 + 600 zł). W przekonaniu skarżącej nie bez znaczenia jest przy tym fakt dalszej eksploatacji pojazdu po naprawie przekraczający okres 3 lat.

Podkreśliła, że powódka dokonała naprawy pojazdu przy użyciu części używanych i robociznie kolegi męża, ale nie posiada dokumentów, w tym rachunków potwierdzających wysokość poniesionych kosztów. Nie naprowadziła choć w przybliżeniu, jaką kwotę przeznaczyła na naprawę pojazdu. Tymczasem w ocenie pozwanej powyższe informacje miały zasadniczy wpływ na ocenę podstaw do szacowania wysokości szkody. Podkreśliła, że powódka nie wykazała, aby poniosła koszty robocizny, a naprawę przeprowadził kolega męża, zatem prawdopodobnym jest, że powódka nie poniosła w tym zakresie żadnych kosztów. Z uwagi na fakt, że naprawa została przeprowadzona, to szkoda

poniesiona przez powódkę została skonkretyzowana i stała się w pełni wymierna, zaś powódka nie wykazała jakoby przeprowadzona przez nią naprawa nie była kompletna, czy też nie obejmowała wszystkich potrzebnych prac. W sytuacji, gdy powódka naprawiła uszkodzony pojazd, sąd winien badać wyłącznie to czy i jakie koszty zostały przez nią poniesione na naprawę uszkodzonego pojazdu oraz czy te koszty pozostają w normalnym, adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem oraz czy były one ekonomicznie uzasadnione. Jeżeli zaś przeprowadzona naprawa nie przywróciła stanu pojazdu sprzed szkody, wówczas rzeczywiście poniesione koszty mogłyby zostać powiększone o koszty dodatkowe.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja strony pozwanej zasługiwała na uwzględnienie.

Tytułem wstępu odnosząc się do zarzutów apelującego Sąd Odwoławczy pragnie nade wszystko podkreślić, iż w pełni podzielił stanowisko Sąd Rejonowy, co do faktu ponoszenia przez pozwane towarzystwo ubezpieczeń odpowiedzialności za szkodę, jakiej doznała powódka w wyniku zdarzenia z dnia 07 marca 2011 r.

Stosownie do dyspozycji art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Nadto, na gruncie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem uszkodzenia mienia. Mając na względzie powyższe przepisy oraz fakt, iż sprawca kolizji w wyniku której uszkodzony został pojazd powódki marki V. (...) o nr rejestracyjnym (...) posiadał w dniu zdarzenia wywołującego szkodę umowę ubezpieczenia OC zawartą z pozwanym towarzystwem ubezpieczeń, to bez wątpienia pozwany ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę jakiej doznała powódka w wyniku zdarzenia z dnia 7 marca 2011 r. W tym miejscu Sąd Odwoławczy wskazuje, iż pozwany ani na etapie postępowania likwidującego szkodę ani w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie odmawiał swej odpowiedzialności za opisaną wyżej szkodę powódki. Za takowe nie może być uznane blankietowe jedynie wskazanie, że "kwestionuje roszczenie co do zasady jak i wysokość" w sprzecznie od nakazu zapłaty bez jakichkolwiek argumentów przeciwko faktom zaprezentowanym przez powódkę, a dotyczącym przebiegu zdarzeń czy zarzutów natury prawnej. W tej sytuacji jej twierdzenia w tym zakresie podnoszone dopiero na etapie postępowania apelacyjnego należało w świetle treści przepisów art. 207 § 6 k.p.c. oraz art. 217 § 1 i 2 k.p.c. uznać za spóźnione i podlegające pominięciu.

Niemniej jednak mając na względzie okoliczności rozpoznawanej sprawy, Sąd Odwoławczy stanął na stanowisku, iż wadliwym było poczynienie w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych przez Sąd I instancji odnośnie wysokości należnego powódce odszkodowania li tylko w oparciu o hipotetyczne koszty naprawy pojazdu wyliczone na podstawie sporządzonej na potrzeby tego postępowania opinii biegłego sądowego. Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że Sąd Okręgowy co do zasady nie kwestionuje wniosków płynących z opinii biegłego M. M., a jedynie ocenia, że powódka dowodem ze wskazanej opinii biegłego nie wykazała wysokości szkody. Strona powodowa prowadziła proces tak, jakby nie naprawiła jeszcze pojazdu, tymczasem bezsporną w niniejszej sprawie pozostawała okoliczność dokonania naprawy pojazdu, co wynikało chociażby z zeznań samej powódki.

Godzi się bowiem zauważyć, iż stosownie do dyspozycji art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Cytowany wyżej przepis wyraża obowiązującą w polskim prawie cywilnym zasadę pełnego odszkodowania, w

myśl której, naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Wysokość kwoty stanowiącej kompensatę za poniesioną szkodę uzależniona jest od wielkości poniesionego uszczerbku. Jak wskazuje się w orzecznictwie, uszczerbek wyznaczony zostaje w wyniku różnicy powstałej między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego a stanem hipotetycznym, który by istniał, gdyby do owego zdarzenia nie doszło (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2013 r., I PK 102/12).

Zwrócić należy uwagę na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51), gdzie wskazano, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Co ważne, w uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy określił, iż efekt w postaci naprawienia osiągnięty zostaje wtedy, gdy w wyniku prac naprawczych uszkodzony samochód doprowadzony zostaje do stanu technicznej używalności odpowiadającej stanowi przed uszkodzeniem. Zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.) poszkodowany będzie mógł domagać się od podmiotu odpowiedzialnego - w tym przypadku ubezpieczyciela - odszkodowania obejmującego poniesione koszty wspomnianych prac naprawczych. Sąd Najwyższy zaznaczył, iż za „niezbędne” koszty naprawy należy uznać takie koszty, które zostały poniesione w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności istniejącej przed wyrządzeniem szkody, przy zastosowaniu technologicznej metody odpowiadającej rodzajowi uszkodzeń pojazdu mechanicznego.

Co do zasady zgodzić należy się zatem z tym, że obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierzał ją naprawić. Wówczas bowiem określenie wartości uzasadnionej ekonomicznie naprawy wyznaczającej wysokość należnego odszkodowania polega na hipotetycznym ustaleniu, jakie wydatki należałoby ponieść, aby doprowadzić pojazd do należytego stanu. Niemniej jednak powyższe hipotetyczne ustalenia bez wątpienia tracą na aktualności w przypadku dokonania przez poszkodowanego naprawy samochodu. Skoro bowiem odszkodowanie ma pokryć istniejący po stronie poszkodowanej uszczerbek, to w sytuacji, gdy doszło do naprawy uszkodzonego pojazdu, obowiązek odszkodowawczy istniejący po stronie pozwanego ubezpieczyciela będzie obejmował wyłącznie faktycznie poniesione i wykazane wydatki, które doprowadziły uszkodzony samochód do stanu jak sprzed wystąpienia szkody.

Mając powyższe uwagi na względzie zważyć należało, iż bezspornie powódka dokonała naprawy uszkodzonego pojazdu, przy tym ocenić należało, iż prace naprawcze doprowadziły pojazd do stanu technicznej używalności. Skoro celem odpowiedzialności odszkodowawczej jest wyłącznie usunięcie uszczerbku wywołanego kolizją, a z chwilą dokonania naprawy pojazdu szkoda poszkodowanego konkretyzuje się, to w tej sytuacji pominięcie realnie poniesionych kosztów naprawy pojazdu i oparcie się na hipotetycznie ustalonych kosztach takiej naprawy, mogło prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, co jest oczywiście niedopuszczalne. Na uwagę zasługuje to, że choć z opinii biegłego sądowego M. M. wynika, że naprawa przeprowadzona przez powódkę nie doprowadziła w pełni pojazdu do stanu sprzed szkody (a nawet z uwagi na wadliwość tej naprawy wartość pojazdu jest niższa), to jednak zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób kwalifikować jej jako prowizorycznej czy tymczasowej. Nie można bowiem tracić z pola widzenia tego, iż naprawa ta doprowadziła do sprawności technicznej pojazdu i do jego pełnej przydatności do ruchu, co potwierdza chociażby okoliczność przebycia przez pojazd badań technicznych, które warunkują dopuszczenie go do ruchu, a nadto fakt stałej eksploatacji pojazdu od momentu wypadku przez okres przeszło 4 lat. Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności przyjąć zatem należało, że przedmiotowa naprawa miała charakter docelowej.

Mając na uwadze powyższe Sąd II instancji przyjął, iż szkoda powódki sprowadza się do kosztów poniesionych na dokonanie naprawy samochodu oraz utraty wartości tak naprawionego pojazdu w stosunku do takiej wartości sprzed zaistnienia szkody. Te dwie kwoty w sposób zupełny odzwierciedlają uszczerbek majątkowy po stronie powoda w rozumieniu artykułu 361 § 2 k.c.

Podkreślić tutaj trzeba, że w sytuacji, gdy powódka poniosła określone wydatki na przywrócenie pojazdu do stanu używalności, to brak jest jakichkolwiek podstaw dla przyjęcia, że miarodajne dla ustalenia poziomu szkody byłyby hipotetyczne, ustalone w drodze dowodu z opinii biegłego koszty dokonania naprawy pojazdu. Powódka winna była

bowiem przedstawić rachunki, lub faktury obrazujące ile rzeczywiście wydała dotychczas na naprawę pojazdu, czego nie uczyniła. W przypadku zaś, gdy powódka takich dokumentów nie posiadała, ewentualnym miarodajnym dowodem w tym zakresie mogłyby się okazać jej zeznania, a także zeznania jej męża K. K., czy też znajomego męża powódki, który pomagał w naprawie przedmiotowego pojazdu, o ile na ich podstawie możliwe było odtworzenie, jakie wydatki i za jakie konkretnie części czy prace powódka poniosła celem przywrócenia pojazdu do stanu używalności. Tymczasem z zeznań powódki okoliczności te nie wynikają, gdyż nie posiadała ona wiedzy w tym przedmiocie, zaś zeznania K. K. były nazbyt ogólne, by móc w oparciu o nie czynić ustalenia w sprawie w zakresie ustalenia wysokości szkody. Wynikało z nich bowiem jedynie tyle, że mąż powódki dokonał naprawy pojazdu metodą gospodarską, przy pomocy kolegi będącego mechanikiem samochodowym (któremu notabene za udzieloną pomoc nie płacił), przy użyciu części używanych, z tym zastrzeżeniem, że szyba i uchwyty mocujące koło z klapą były nowe, oryginalne (k.139). W tej sytuacji stwierdzić należało, iż powódka nie tylko nie wykazała okoliczności poziomu kosztów rzeczywiście poniesionych na naprawę swojego pojazdu po przedmiotowej szkodzie, ale nawet nie sformułowała na tę okoliczność żadnych twierdzeń faktycznych w trybie art. 217 § 1 k.p.c., pomimo, iż od samego początku była to okoliczność istotna dla rozstrzygnięcia sprawy, a zarazem sporna w niniejszej sprawie.

Jednocześnie zdaniem Sądu Odwoławczego niewątpliwie całkowicie nieprzydatnym dla rozstrzygnięcia sprawy i zasadnie pominiętym przez Sąd I instancji - choć przy zastosowaniu niewłaściwej argumentacji - był w sprawie dowód z uzupełniającej opinii biegłego sądowego na okoliczność hipotetycznej wyceny kosztów jakie powódka poniosła na naprawę pojazdu oraz ustalenia jakie koszty naprawy będzie musiała ponieść dla przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody. Koszty bowiem rzeczywiście poniesione na naprawę pojazdu, determinujące wysokość szkody w realiach rozpoznawanej sprawy, stanowią okoliczność i fakt, który mógł być z łatwością wykazany przez powódkę, która bezsprzecznie koszty takie musiała ponieść. Uwypuklić w tym miejscu trzeba, że wobec skonkretyzowania poziomu szkody bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawa pozostawała okoliczność, ile powinna kosztować naprawa auta w sposób wybrany przez powódkę. Okoliczność taka jest tym bardziej pozbawiona znaczenia dla rozstrzygnięcia, jeśli się zważy, że w przypadku części używanych (z zeznań męża powódki i opinii biegłego sądowego wynika że naprawy dokonano za pomocą części używanych) nie sposób miarodajnie określić w drodze opinii biegłego kosztów ich zakupu, które każdorazowo zależą od negocjacji ze sprzedającym. Odnosnie zaś hipotetycznej wyceny kosztów robocizny nie można było pominąć tej jakże istotnej okoliczności, iż jak zeznał mąż powódki, przy naprawie przedmiotowego pojazdu pomagał mu kolega któremu za wykonaną pracę on nie płacił, gdyż odbyło się to w ramach pomocy koleżeńskiej. Skoro jak to już kilkakrotnie podnoszono w niniejszych rozważaniach, odszkodowanie w żadnym wypadku nie może prowadzić do jakiegokolwiek wzbogacenia powoda, to niewątpliwie stwierdzić należało, iż zasądzenie z tego tytułu odszkodowania hipotetycznego - w sytuacji gdy z ustalonego stanu faktycznego wynika, że powódka takich wydatków nie poczyniła - niewątpliwie do takiej sytuacji by doprowadziło. Jednocześnie skoro nie wiadomo ile dotychczas powódka przeznaczyła na naprawę pojazdu, to nawet przy hipotetycznej wycenie prac jakie winny zostać jeszcze przeprowadzone celem całkowitej likwidacji szkody, nie wiadomo byłoby jaką kwotę należałoby przyznać powódce, tj. czy dotychczas wypłacone odszkodowanie pokryło szkodę powódki czy też nie, a jeżeli nie to w jakiej części.

Te wszystkie względy powodują, iż brak było podstaw do uwzględnienia powództwa w niniejszej sprawie, albowiem powódka nie sprostала spoczywającemu na niej z mocy art. 6 k.c. ciężarowi dowodowemu wykazania wysokości poniesionej szkody. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie skutkując zmianą zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie żądania pozwu w całości.

Jednocześnie wobec uwzględnienia apelacji pozwanego, a zarazem oddalenie powództwa w całości, konieczna okazała się modyfikacja rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu przed Sądem I instancji. W zakresie powyższego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z regułą odpowiedzialności za wynik procesu, ustalając, iż powódka jako strona przegrywająca to postępowanie winna zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty procesu, których wyliczenie pozostawiono referendarzowi sądowemu.

Tak argumentując na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosownie do reguły odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec uwzględnienia apelacji pozwanej w całości Sąd Odwoławczy uznał, iż powódka winna zwrócić jej wszystkie poniesione koszty postępowania apelacyjnego. Na zasądzone koszty postępowania odwoławczego złożyły się opłata od apelacji w kwocie 505 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w wysokości 1.200 zł (ustalone na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu). Łącznie powódka winna zwrócić pozwanej 1.705 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, dlatego też taką kwotę Sąd Okręgowy zasądził na rzecz apelującej w punkcie 2 sentencji wyroku.